Rok II. Kraków, Niedziela dnia 6. października 1912 r. Nr. 40.

GŁOS MIESZCZAŃSKI

Redakcya i Administracya
Kraków
KOŁO MIESZCZAŃSKIE
ul. Jagiellońska l. 9.

ORGAN POŚWIĘCONY SPRAWOM MIESZCZAŃSTWA POLSKIEGO.
Wychodzi co sobotę.

Numer pojedynczy 20 hal.
Prenumerata z przesyłką pocztowa
miesięcznie . . . . 80 hal.
kwartalnie . . 2 K. 40 „
półrocznie 4·50 h., rocznie 8 K
Ogłoszenie jednorazowe 10 h., częście powtarzane 7 h., za 1 centimetr kwadr

Niezdrowe stosunki w T. S. L.

„Towarzystwo Szkoły Ludowej“ zawiązane w r. 1891 w celu zakładania szkół ludowych i pomagania gminom w budowie szkół zwłaszcza na kresach i w miejscowościach, gdzie ludności polskiej grozi wciąż niebezpieczeństwo wynarodowienia lub kulturalnego upośledzenia, spełniało przez pierwsze kilkanaście lat swego istnienia to ważne zadanie pod każdym względem znakomicie.

W 5 szkołach wydziałowych, 43 szkołach ludowych utrzymywanych w całości i w 70 szkołach ludowych utrzymywanych częściowo kosztem tego Towarzystwa pobierało naukę przeszło 10.000 dzieci, a jeżeli się zważy, że pracowano także nad wykształceniem i narodowem uświadomieniem osób dorosłych, to taka działalność T. S. L. zasługiwała na ogólne uznanie i na poparcie ze strony całego społeczeństwa.

Pożyteczną pracą kierowali ludzie poważni; przynależność poszczególnych osób do różnych stronnictw politycznych równoważyła rozbieżne dążności partyjne do tego stopnia, że T. S. L. postępowało szybko na drodze do celu przez wszystkie stronnictwa polskie uznanego.

W 1909 r. kiedy społeczeństwo podjęło hasło utworzenia dwumilionowego funduszu na szkoły kresowe, gdy z każdym dniem począł wzrastać Dar grunwaldzki, w chwili gdy do grona ludzi obejmujących zarząd nad tak poważną sumą należało powołać przedstawicieli wszystkich stronnictw i wszystkich warstw ludności, zaszła w działalności T. S. L. ważna zmiana.

Walny Zjazd w Kołomyi obesłany licznie przez działaczy stronnictwa Narodowo-demokratycznego we wschodniej Galicyi swą główną siedzibę mającego, wybrał do Głównego Zarządu T. S. L. większą ilość zwolenników, a co gorsza kilku agitatorów tego stronnictwa eliminując równocześnie osoby należące do innych stronnictw na kompromisowej liście umieszczone.

Ten sam eksperyment powtórzono na Walnych Zjazdach w Krakowie w r. 1910 i w Nowym Sączu w r. 1911, bo niektórzy członkowie Zarządu Głównego wybranego w Kołomyi, zdołali już nadać Towarzystwu S. L. pewne zabarwienie polityczne. To też przebieg Walnego Zjazdu w Krakowie r. 1910 wywołał bardzo przykre wrażenie, o czem jednak tylko ze względu na ówczesne uroczystości grunwaldzkie nie pisano. Roznamiętnienie partyjne na Walnym Zjeździe w Nowym Sączu r. 1911 doszło do tego stopnia, że chciano koniecznie usunąć z Zarządu Głównego długoletniego i bardzo zasłużonego prezesa T. S. L. dra E. Bandrowskiego i innych członków Polskiego stronnictwa demokratycznego tak, jak poprzednio usunięto już ludowców. Dr. Bandrowski wybranym został małą stosunkowo większością głosów, a wybrano go ponownie jedynie dlatego, że jako zwolennik spokojnej pracy a może dla oszczędzenia Głównemu Zarządowi słusznych zarzutów, narodowym demokratom w gospodarce jaką prowadzili nie przeszkadzał.

Uczestnicy Zjazdu zeszłorocznego odnieśli wrażenie, że zjazdy delegatów T. S. L. przestały być towarzystwem oświatowem, że przemieniły się w zebranie organizacyi najzagorzalszych agitatorów politycznych; nikt jednak nie przypuszczał nawet, że tegoroczny Walny Zjazd T. S. L. we Lwowie stanie się terenem najbrutalniejszej napaści i jakieś zasadzki na prezesa Koła polskiego.

Prezes Koła polskiego dr. Leo, który przy pomocy wszystkich posłów polskich zdołał poraz pierwszy uzyskać znaczną subwencyę na szkoły średnie założone przez T. S. L. i przyrzeczenia co do upaństwowienia tych zakładów w niedalekiej przyszłości, przybył na zjazd, aby zdać sprawę ze swych dotychczasowych zabiegów; było to bez wątpienia objawem wielkiej jego życzliwości dla T. S. L. i każde inne stowarzyszenie, każde inne zebranie ludzi wykształconych takiego gościa chętnieby i z radością w swem gronie powitało.

Do takiej kultury nie dorośli jednak jeszcze narodowo-demokratyczni agitatorzy. Na Walnym Zjeździe T. S. L. we Lwowie licznie zgromadzeni i na podobieństwo Rusinów obstrukcyę uprawiających, urządzili w chwili gdy przemawiał poseł i prezes polskiej reprezentacyi w Wiedniu, którego godność każdy uszanować winien, najwstrętniejszą burdę.

Wybryk ten zasługujący na najostrzejszą naganę, dowodzi, że szkodliwa działalność agitatorów politycznych w T. S. L. doszła do kulminacyjnego punktu, że pożyteczną instytucyę utworzoną przez całe społeczeństwo polskie od grożącego jej niechybnie upadku czemprędzej ratować należy.

Wyboru członków Głównego Zarządu etc. przez takie zebranie dokonanego, społeczeństwo składające datki na cele T. S. L. żadną miarą uznać nie może. Zarząd tego towarzystwa oczyścić należy z zawodowych agitatorów i aranżerów tego rodzaju burd, od kilku lat stale uprawianych, — cele T. S. L. materyalnie i czynem chętnie popierać będziemy, ale Zarząd Towarzystwa S. L. przeprowadzić musi konieczne zmiany i reformy, do naprawy teraźniejszych stosunków niezbędnie potrzebne.

To, co się od paru lat dzieje w T. S. L. kompromituje instytucyę, do której cały naród powinien mieć pełne zaufanie.

Poważniejsi członkowie Zarządu T. S. L. zastanowić się winni nad sytuacyą i wysnuć z niej odpowiednie wnioski.

Zarządy komunikacye.

Zakład pocztowy i telegraficzny od roku 1862 podlega ministerstwu handlu a nie ministerstwu skarbu. Organizacya obecna poczt opiera się na najwyższem postanowieniu z dn. 31 X 1883 r., ogłoszonem przez ministra handlu rozporządzeniem z dn. 16!XII 1883. Wtedy to zaprowadzono dla Galicyi wraz z Krakowem c. k. Dyrekcyę poczt i telegrafów we Lwowie.

Kompetencyę tych dyrekcyi unormowano rozporządzeniem ministrstwa handlu z dn. 24!II. 1885 r. a mianowicie: wszystkie dyrekcye wraz z swoimi organami podległe ministerstwu handlu, organem ministerstwa nadzorującym jest centralny inspektor pocztowy i starszy inspektor pocztowy.

Pewien wpływ na dyrekcyę poczt ma namiestnik, a objawia się on w tem, że dyrekcye przedkładają za jego pośrednictwem sprawozdania w ważniejszych sprawach. Bez jego zgody nie mogą dalej mianować poczmistrzów, ani oddawać osobie prywatnej ubocznej stacyi telegraficznej.

Dyrekcyi poczt podlegają: urzędy pocztowe i telegraficzne, urzędy pocztowe i stacye telegraficzne.

Urząd pocztowej kasy oszczędności oparty na ustawie z 1882 roku podlega ministrowi handlu a ma do objawianej opinii i stawiania wniosków *radę przyboczną*, ustanowioną rozporządzeniem ministerstwa handlu z 10. października 1882. Składa się zaś z prezydenta, którego mianuje cesarz na lat pięć, czterech mężów zawodowych, powoływanych z grona kupców i przemysłowców przez ministra handlu; nadto z trzech czynnych urzędników państwowych i dyrektora.

Urząd pocztowej kasy oszczędności znajduje się więc pod zarządem i gwarancyą państwową. Miejscem poborowem urzędu jest urząd pocztowy wyznaczony przez ministra handlu.

Dyrekcya budowy dróg wodnych powstała w roku 1901. Równocześnie powołano także do życia *radę przyboczną* dla spraw budowy dróg wodnych.

Zakres działania dyrekcyi. Ma ona jako osobna sekcya ministerstwa handlu skupić kierownictwo robót, a mianowicie: budowy kanału spławnego od Dunaju do Odry; kanału od Dunaju do Weltawy w pobliżu czeskich Budziejowic i na przestrzeni czeskie Budziejowice—Praga: budowy kanału spławnego między kanałami Dunaj—Odra, a środkowym biegiem Łaby, oraz kanalizacyi Łaby od Mielnika do Jaromierza; budowy połączenie między Dunajem a Odrą z dorzeczem Wisły.

Oddział techniczny dyrekcyi wygotowuje projekty ogólne i szczególne, kieruje budową, wogóle zajmuje się wszelkiemi sprawami, wchodzącemi w zakres umiejętności technicznych.

Zakres działania administracyjny obejmuje zarządzenia, tyczące się rozpoczęcia potrzebnych czynności urzędowych i komisyjnych.

Dla wykonania robót będą ustanawiane w miarę potrzeby biura budowy, podlegające dyrekcyi.

Rada przyboczna składa się z 20 członków, mianowanych przez wydziały krajowe interesowanych krajów, 20 członków mianuje minister handlu w porozumieniu z innemi ministerstwami; ponadto mianuje minister handlu inspektorów przemysłowych.

Dyrekcya dróg wodnych podlega naczelnemu kierownictwu ministra handlu, względnie jego zastępcy.

Przeprowadzenie nowej procedury karnej wojskowej

W ustawie z 5 lipca 1912 oznaczono dokładnie, że noewa procedura uchwalona razem z reformą wojskową ma wejść w życie najdalej 9 lipca 1914. Dwuletnie opóźnienie wejścia w życie nowej ustawy tłómaczyła wojskowość tem, że wprowadzenie ustawy wymagać będzie znacznych przygotowań.

Równocześnie z ustawą przyjął parlament szereg rezolucyi, między innemi rezolucyę, żądającą, aby zarząd wojskowy już w r. 1912 rozpoczął powiększanie wojskowego personalu sądowego, a gdyby środki na ten cel nie wystarczyły, aby zażądał kredytów dodatkowych. Inna rezolucya domaga się, by najwyżsi sędziowie wojskowi otrzymali 4-tą rangę, kierownicy zaś sądów wojskowych posiadali przynajmniej 8-mą rangę.

Wojskowość nie odnosiła się wogóle zbyt przychylnie do reformy procedury karnej, a jeżeli się na nią zgodziła, to przedewszystkiem dlatego, by uczynić parlament koncesyą tą skłonniejszym do uchwalenia reformy wojskowej.

Powiększenie personalu sądowego jest konieczne. Nowa ustawa oddziela starannie funkcye sędziego, obrońcy i oskarżyciela, wskutek czego powiększenie personalu niezbędne. Bez tego powiększenia nie będzie mogła nowa proc.edura wejść w życie. Oprócz powiększenia personalu potrzeba będzie gruntownie zmienić organizacyę sądownictwa wojskowego i usunąć wszystkie reakcyjne przeżytki. Przygotowania w tym celu muszą być już teraz rozpoczęte, jeżeli nowa procedura, której uchwalenie tyle kosztowało trudu, nie ma pozostać martwą literą.

Członkowie delegacyi nie powinni tej sprawy zaniedbywać i domagać się stanowczo od ministra wojny szybkiego traktowania i załatwienia reformy.

Do dzisiejszego numeru dołączamy czeki. Prosimy o nadsyłanie prenumeraty.

Z krakowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie zwołane na 3 t. m. otwarł prezydent miasta dr. Leo stawiając ex praesidio wniosek nagły o udzielenie „Macierzy szkolnej“ subwencyi w kwocie 2.000 kor., który Rada miejska bez dyskusyi jednomyślnie uchwaliła. Sekretarz Rady dr. Kannenberg odczytał podanie Komitetu obywatelskiego z dzielnicy Dębniki, Ludwinów, Zakrzówek o przyspieszenie budowy kościoła dla tych dzielnic. (Treść tego pisma podajemy w kronice przyp. Red.)

Prezydent miasta dr. Leo oświadczył, że podanie to będzie przydzielonem odpowiednim sekcyom Rady do regulaminowego załatwienia.

R. m. dr. Merz wniósł interpelacyę w sprawie uregulowania poborów służby miejskiej i zgłosił rezolucyę aby petycyę

Z pamiętnika „wykolejonego“.

Ha — kiedy mnie wszędzie los nieprzyjazny prześladuje, spróbuję jeszcze na jednej drodze szczęścia — pomyślałem. Gdy to zawiedzie, pogodzę się z przeznaczeniem.

— Myśl dojrzała.

— Za ostatnie dwie korony otrzymane z sprzedaży pożyczonych od Józka butów, kupił stempel i wniósł podanie do policyi o paszport na wyjazd do Rosyi.

— Otrzymał go. A teraz wiza.

— Spotyka znajomą królewiankę, bardzo zmartwioną, gdyż narzeczony jej nie może uzyskać nawet przepustki, by wyjechać z nią do rodziny w Suwałkach.

— Oświadczył gotowość ofiarowania swego paszportu. Niezmiernie się ucieszyła a dla opłacenia wizy i pokrycia innych wydatków, wręczyła mu 10-ciorublówkę.

Pobiegł oszołomiony do kantoru i za chwilę poił oczy widokiem przeszło 25 koronami.

Szczęśliwym się czuł wówczas . . .

Za trzy dni otrzymał paszport a przepiwszy przedtem resztę gotówki w towarzystwie ubóstwianej — przybył do granicy na „szware“ a stąd na „gapę“ do Warszawy.

— Nie tracił czasu i tegosamego dnia znalazł się u celu — w rosyjskiej *Ochranie* . . .

. . . .

Wrażenia, jakich doznał zobaczywszy się w tem zdeprawowanem otoczeniu tak kreśli w swym pamiętniku:

— Pokój wcale piękny ale jakoś ponuro wyglądał. Mimowoli ciarki przechodziły po mojem ciele. Chciałem uciekać stąd, ale było za późno. Wszedł przyszły mój zwierzchnik obrzydliwy kacap rosyjski, na którego obliczu zbrodnia wyryła swoje piętno, który patrząc mi bystro w oczy odezwał się na poły po polsku:

— Więc *gaspadin znajety haraszo* Kraków i chcecie nam służyć? . . .

— Tak odrzekłem a ochłonąwszy nieco z pierwszego wrażenia, spojrzałem z pewnością siebie w badawcze oczy kacapa.

— *Izwolte* wasz paszport —

— Przejrzał uważnie.

— Na — na — profesor .

A kak wasza familia, bo tu stoi *tolko* narodowość germanskaja?

— Jestem Polak, a w paszporcie jest moje nazwisko, nie narodowość.

— *Da, da, nu, — haraszo!*

Rozmowa trwała dość długo a widziałem, że odpowiedzi na zadawane mi pytania w zupełności zadowolniły zwierzchnika Ochrany. Zgodził się na moje warunki. Chociaż czułem, że spodliłem się, że kacap w zasadzie z pogardą patrzał na mnie i ze wstrętem, byłem jednak w siódmem niebie. Trzysta rubli miesięcznie, — powtarzałam półgłosem, bawiąc uszy rozkosznem brzmieniem. Czyż mogłem w tej krainie nędzy galicyjskiej marzyć kiedyś o takiej karyerze. Trzysta rubli to blisko 800 kor. Gdybym był nawet dyrektorem gimnazyalnym zostal — nie miałbym tego nigdy . . .

— Mój dobroczyńca wyszedł.

— Rozejrzałem się po pokoju. Zwróciłem uwagę na piękne biurko, na którem leżało kilka gazet. Patrzę i oczom nie chcę wierzyć; a jednak to rzeczywistość. Na biurku leżało moje pismo. Czerwonym ołówkiem był zakreślony poniżej ustęp:

Apel do Rady miejskiej i prezydenta.

Jest rzeczą niezmiernie ciekawą, że mimo tylekrotnie przez nas podnoszonych publicznie zarzutów, iż p. **Jarra** *nie może pod żadnym warunkiem wchodzić w skład krakowskiej Rady miejskiej a to ponieważ jest rosyjskim poddanym, nie znalazł się ani jeden radny miejski, któryby w formie interpelacyi podniósł tę sprawę na pełnem posiedzeniu Rady i zażądał aby p.* **Jarrego wydano władzom**

niedostatecznie wynagradzanej funkcyo na ryuszy tej kategoryi zbadano i wedle możności uwzględniono. Sprawę przekazano Magistratowi do załatwienia i przedłożenia sekcyom Rady odpowiednich wniosków.

R. m. Miedniak zwrócił uwagę na wielkie niebezpieczeństwo jakie groziło monumentalnemu budynkowi cennym zbiorom i osobom posiadającym w Sukiennicach sklepy lub pracownie skutkiem eksplozyi gazu w piwnicach Sukiennic, wskazał na brak dozoru i nierozważne zarządzenia przy wykonywaniu instalacyj gazowych w podziemiach tego gmachu, gdzie do połączenia rur gazowych z palnikami użyto węża kauczukowego, który każdej chwili zesunąć lub przerwać się może, jak to miało miejsce przed kilkoma dniami, gdzie tylko szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie doszło do wielkiej katastrofy. Mowca żąda przeprowadzenia ścisłych dochodzeń w celu skonstatowania powodów tych niebezpiecznych usterek i braków.

Dyr. Gazowni miejskiej p. Dąbrowski udzielił wyjaśnień, zapewnił Radę, że manka kamenta podniesione przez r. m. Miedniaka będą zbadane i usunięte.

Z porządku dziennego — wysłuchano sprawozdania co do uregulowania hipoteki Wawelu; ze sprawozdania tego i z oświadczenia prezydenta miasta dra Lea wynika, że dojazd i dostęp do Wawelu pozostanie także w przyszłości jako droga publiczna własnością miasta, o czem się wielu członków Rady na poprzedniem posiedzeniu upewnić chciało.

Dalej uchwalono zmianę nazw niektórych ulic i polecono sekcyi ekonomicznej obmyślenie nazwy dla trzeciego mostu na Wiśle.

Następnie przyjęto ofertę p. J. Kwiatkowskiego na dostawę drzewa opałowego dla gminy po 11 K. 10 h. za metr kubiczny, uchwalono nową taryfę za wywóz nieczystości kloacznych z budynków wolnych od opłaty podatków gminnych.

Przewodnictwo obrad objął potem wiceprezydent dr. Szarski St. Radcy Mgtu Kłeczek przedstawił wniosek sekcyi ekonomicznej aby uchwałę Rady m. co do 20-metrowej szerokości ulicy Nowowiejskiej (Piotra Rosoła) zreasumowano, gdyż właściciele potrzebnego gruntu żądają zbyt wysokiej ceny za obszar pod ulicę.

R. m. Kosobucki sprzeciwia się reasumcyi żąda aby Magistrat prowadził dalsze rokowania biorąc pod uwagę ewentualność odstąpienia od kupna.

Rm. Wolny popiera wniosek referenta, aby uchwałę zreasumować t. j. ulicę zwężić.

Wiceprezydent Sare wyjaśnia, że wniosek r. m. Kosobuckiego doprowadzić może do pomyślnego z intencyami Rady zgodnego załatwienia tej sprawy.

W głosowaniu wniosek r. m. Kosobuckiego uchwalono.

St. radca Mgtu dr. Zawadzki referował sprawę myta drogowego w Zakrzówku z wnioskiem aby poczyniono w Sejmie starania o przedłożenie koncesyi na pobór tego myta na dalsze lat 20. Nad tą sprawą wywiązała się dłuższa dyskusya.

R. m. Pająk stwierdził, że średniowieczny zabytek, jakim są myta w ogólności zniesiono już na drogach rządowych, a usunięcie zapór mytniczych tamujących swobodę i komunikacyę na innych drogach nastąpi z pewnością w najbliższym czasie. Miasto obejmując Zakrzówek i Dębniki objęło po wielickiej Radzie pow. koncesyę ny myto w Zakrzówku, które już wówczas nieprawnie istniało, bo odległość od tej zapory do krak. rogatki mytniczej wynosiła mniej niż 3 kilom., podczas gdy ustawa krajowa z r. 1872 i państwowa ustawa mytnicza zabrania wyraźnie poboru myta za przestrzenie krótsze niż 8 klm. Myto w Zakrzówku miało być przed przyłączeniem tej gminy do miasta Krakowa zniesionem; po wcieleniu dawnych gmin podmiejskich umieszczono linię akcyzową w środku Zakrzówka, stworzono dla ludzi wiozących artykuły spożywcze do miasta, jadących po towar i t. p. do Krakowa dwie zapory, jedną przy wjeździe na terytoryum Zakrzówka w pobliżu granicy Krakowa z Kobierzynem a drugą w środku Zakrzówka i każdy jadący tą drogą do miasta opłacać musi myto to w poczwórnej wysokości t. j. po 8 hal. od konia przy przejeździe przez stacyę mytniczą w Zakrzówku tam i z powrotem a 16 hal. na rogatce w Zakrzówku, skutkiem czego rolnicy i kupcy omijają miasto Kraków i od Skawiny drogą Kobierzyn, Borek fałęcki jadą do Podgórza gdzie się żadnego myta nie pobiera. Ustawienie podwójnej zapory w Zakrzówku tamuje roz-wój dzielnic z prawego brzegu wWisły, od śródmieśmia wskutek braku komunikacyi przez Wisłę i tak już odciętych.

R. m. Pająk postanowił wniosek i zwrócił się do Rady m. z prośbą, aby nad wnioskiem Magistratu przeszła do porządku dzien nego.

Nader energicznie zajął się sprawą zniesienia tego uciążliwego myta także r. m. Czubryt, który wskazał na wielkie niedogodności wynikające z umieszczenia rogatki w środku Zakrzówka zamiast na granicy miasta co sprzeciwia się przepisom ustawy; wspomniał, że już w toku układów o przyłączenie Zakrzówka do miasta żądano zniesienia myta drogowego, na które uskarżają się obecnie wszyscy mieszkańcy dzielnicy X, pod względem swobodnej komunikacyi z miastem i sąsiedniemi miejscowościami w sposób nigdzie niepraktykowany ograniczeni.

R. m. Batko sprzeciwił się również podjęciu starań o przedłużenie koncesyi mytniczej.

R. m. Kosobucki, swierdził, że pobór myta na linii akcyzowej biegnącej przez środek niektórych dzielnic, dawnych gmin podmiejskich wywołuje słuszne narzekania, stawia wniosek aby zamiast starań o przedłużenie koncesyi myto rogatkowe w Zakrzówku pobierano na granicy Kobierzyna przy wjeździe do miasta tam gdzie się znaj-

---

rosyjskim. *Przecież obowiązkiem było wobec pojawiających się w piśmie zarzutów względem jednego członka Rady zapytać prezydenta jak się właściwie ta rzecz ma, bo przez takie ignorowanie publicznych zarzutów cierpi opinia całej Rady a co najważniejsza naraża się na niechęć naszych przyjaciół Moskali.*

— Mimo, że sam autorem tej notatki byłem, zacząłem ją z lubością czytać i nie zauważyłem, że pan naczelnik powrócił.

Zawstydzony z powodu wrodzonej niedyskrecyi straciłem humor; wnet jednak pan naczelnik przywrócił mię do normalnego stanu, kontynuując przerwaną rozmowę.

Dotknęliśmy wszystkiego. Skreśliłem mu moją przeszłość, która mu się najzupełniej podobała; oświadczył mi bowiem:

— Takich ludzi nam potrzeba a na świecie byłby jeden Bóg i jeden car.

— Nie omieszkałem oczywiście powiedzieć, że byłem redaktorem leżącego na biurku *tygodnika* i autorem zakreślonej korespondencyi.

— Na — rzekł — to jest dobre.i że demaskujecie tych buntowszczyków. Ja porozumiał *sia* już z panami od was a oni w piśmie będą donosić o wszystkich rosyjskich poddanych i zdradzą nam wszystkie *awstryjkie* tajemnice. Ja im *użc* posłał 6 tysięcy *rublej* na ich *tygodnik.*

Potem otwarł duży album i wyjął pierwszą z brzegu fotografię.

— Znasz go pan?

— Najdokładniej. Ta sama bliznami poorana, obrzmiała pijacka twarz — jedynie nieczerwona, gdyż sztuka fotograficzna nie doszła jeszcze do takiej doskonałości.

— Czy to pewny człowiek?

— Pewny i niepewny. Miepewny gdyż niebiedny. Ma bowiem 8 kamienic; pewny o tyle, jeżeli się mu da jaką taką władzę i lada monotrum w spódnicy. To są jego słabe strony.

— *Haraszo.* Zrobię go biskupem maryawickim.

— A ten?

— O! pan Jan!

— Ten pewny! Przecież tutaj tyle naturalnych i nienaturalnych śmierci. Daj mu panie tylko monopol na grzebanie tych ofiar to i rodzonego ojca sprzeda. A najważniejsza, każ stracić Kosobuckiego.

Aha — Kosobucki. *Czy to takorz rasyjski poddaynj?* Oni mi tu pisali, żeby go zwabić i wysłać w Sybir a wtedy Kraków nasz.

— Tak — to prawda.

— Nu, to haraszo. Oni zobowiązali się przywieź go tutaj.

A ten ciągnął dalej pokazując nową fotografię.

— Również liczyć na niego można zawsze...

Przejrzałem całą galeryę — a wszystko dobrzy znajomi. Ileż to miłych chwil spędziło się w ich towarzystwie! Długo się z niemi żyło a jednak nie zdołałem ich poznać. Tak się maskowali.

Dzisiaj ich dopiero rozumię. Zaślepienie i żądza władzy zawiodła ich aż tutaj.

Zawsze upadali z kandydaturą; ale tu gdzie się rozchodzi o kandydaturę na sprzedawczyków doznają powodzenia Nie znajdą bowiem godnego kontrkandydata . . .

— A to już 12-ta! Muszę iść. Po powrocie będę pisał w dalszym ciągu . . .

NADESŁANE.

duje stacya mytnicza obecnie zakwestyonowana.

R. m. Dudek przypomina swoją rezolucyę uchwaloną przed rokiem, którą polecono Magistratowi aby przedłożył wnioski co do zniesienia opłaty akcyzowej od ziemioplodów (nie młóconego zboża siana etc.), zebranych z pól w obrębie Wielkiego Krakowa przy przewozie ich do stodół w obrębie linii akcyzowej leżących.

R. m. Wilczyński żądał również usunięcia tych niedogodności, i niezwykle wysokiej opłaty myta na Zwierzyńcu, gdzie skutkiem złączenia dawnego myta krajowego z rogatką pobiera się aż 24 hal. od jednego konia lub bydlęcia.

R. m. Miedniak poparł energicznie wniosek r. m. Pająka aby Rada nad wnioskiem referenta przeszła do porządku dziennego.

R. m. Ks. dr. Caputa oświadczył się również za zniesieniem myta w Zakrzówku.

W tym samym duchu przemawiał r. m. dr. Gertler. Po końcowych wywodach wnioskodawców wiceprez. dr. Szarski poddaje pod głosowanie wniosek r. m. Pająka. R. m. Kosobucki szwierdza, że wobec tego swój wniosek z takiem postanowieniem tej kwestyi nie kolidujący cofa.

W głosowaniu wniosek r. m. Pająka uchwalono. Myto z dniem .1 grudnia 1912 drogowe w Zakrzówku istnieć przestanie.

Na posiedzeniu tajnem załatwiono szereg drobniejszych spraw o przyznanie emerytury i t. p., sprawę nadania prezenty na posadę nauczyciela w szkole im. św. Jana Kantego polecono rozpatrzyć sekcyi szkolnej i przedłożyć wnioski, nominacyę jednego urzędnika konceptowego w IX. randze z powodu braku kompletu odroczono.

Posiedzenie skończyło się o godzinie 9 wieczór.

DZIAŁ EKONOMICZNY.

Przyznanie dostawy. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie oddała dostawę i urządzenie obrotnicy na stacyi kolejowej w Drohobyczu. Towarzystwu akcyjnemu budowy wagonów i maszyn w Sanoku.

Centralny Związek fabryczny interweniował w tej sprawie na rzecz fabryk krajowych.

Wystawa kolarska w Londynie. Galicyjski instytut eksportowy we Lwowie, oznajmia, że w czasie od 25 — 20 listopada 1912. odbędzie się trzecia międzynarodowa wystawa kolarska urządzona staraniem „Cycle and Motor-Cycle Manufacturers Ltd.“

Bliższych informacyi otrzymać można w biurze galizyjskiego Instytutu eksportowego. Lwów Akademicka 17 III. piętro.

Gazeta Lwowska ogłasza rozpisanie dostawy **oleju lnianego i pokostu olejnego,** dekstryny i spirytusu denaturowanego, jakoteż juty, konopi i wełny do czyszczenia na czas od 1 stycznia do końca grudnia 1913. dla okręgu dyrekcyi kolei państwowych w Sataniesławowie. Termin do wnoszenia ofert upływa z dniem 25 października, godzina 12 w południe. Bliższych wiadomości zasięgnąć można w oddziale dla służby warsztatowej i mechanicznej (oddział IV) dyrekcyi w Stanisławowie.

Dostawa i ustawienie mostów żelaznych. Dyrekcya budowy dróg wodnych rozpisuje dostawę i ustawienie mostów żelaznych z wyjątkiem pokładu mostowego na przestrzeni kanału spławnego w gminie Jaśkowice powiat Wadowice.

Rozdanie obejmuje następujące mosty: 1) most drogowy, 38 m. rozpiętości, 118.574 km., ciężar c. 54.6 ton. 2) most drogowy 18.5 m. rozpiętości, 119.398 km., ciężar c. 56.4 ton. Oferta ma opiewać na oba mosty.

Natychmiast po przyjęciu oferty należy przystąpić do wykonania planów szczegółowych. Roboty należy tak prowadzić, by ustawienie konstrukcyi mostowej na miejscu budowy najpóźniej z dniem 30 czerwca 191. r. ukończone zostało.

Oferty najpóźniej do dnia 10 października 1912 r. do godziny 12 w południe, do dziennika podawczego Ekspozytury dyrekcyi budowy dróg wodnych w Krakowie, przy ul. Basztowej l. 18.

Ustanowienie cen pozostawia się oferentowi, który ceny jednostkowe za 100 klg. gotowej konstrukcyi ma wstawić w spis cen.

Oferta obowiązuje oferenta do . tygodni po otwarciu ofert, to znaczy po dzień 1 listopada 1912 r. W tym terminie nastąpi zawiadomienie o przyjęciu lub odrzuceniu oferty.

Oferenci muszą używać przepisanych formularzy ofert, które mogą otrzymać w wyżej wymienionej Ekspozyturze w Krakowie. Tamże można przeglądać wszelkie załączniki i bliższe postanowienia co do wnoszenia ofert lub otrzymać je za złożeniem kosztów. Integralne części oferty mają stanowić:

1) Ogólne plany projektu. 2) Ogólne warunki budowy dróg wodnych. 3) Szczegółowe warunki budowy dróg wodnych. 4) Warunki robót i dostaw do wykonania konstrukcyi żelaznych 5) Postanowienia dla wnoszenia ofert.

Wadyum wynosi 5 prc. oferowanej sumy i należy je złożyć przed upływem terminu do wnoszenia ofert w filialnej Kasie krajowej w Krakowie. W razie przyjęcia oferty służy złożone wadyum jako kaucya kontraktowa.

KRONIKA

Kraków.

Z Izby sądowej. Wczoraj miała się odbyć przed sądem powiatowym karnym rozprawa przeciwko p. Zygmuntowi Mikołajskiemu, oskarżonemu o obrazę czci p. Piotra Kosobuckiego.

Podczas rozprawy złożył p. Mikołajski następujące oświadczenie, skierowane do p. Kosobuckiego.

Na rozprawie dnia 5 czerwca 1912 odbytej w c. k. sądzie powiatowym w Krakowie w sprawie Pańskiej przeciw p. Janowi Wolnemu o obrazę czci, odezwałem się w rozdrażnieniu, że Pan nadesłał mi sprostowanie, iż ma patent na łapówki. Wyrażenie powyższe doszło do Pana w tym jedynie brzmieniu: „Kosobucki ma patent na łapówki“ — i za wyrażenie to wniósł Pan przeciw mnie w dniu 11 czerwca b. r. skargę o obrazę czci.

Otóż proszę nieniejszem Pana o przyjęcie zapewnienia, że nie miałem zamiaru obrazić Pana tem wyrażeniem, i że słowa te wypowiedziałem jedynie z racyi owego sprostowania, nadesłanego mi w swoim czasie odnośnie do sprawy z p. Karolem Uznańskim.

Powyższe wyrażenie obraźliwe cofam i za wyrządzoną Panu przykrość Go przepraszam.

Zygmunt Mikołajski m. p.

Wskutek tej deklaracyi p. Kosobucki skargę cofnął.

Śmierć rabina Sądogórskiego. W Sadogórze zmarł onegdaj rabin Aron Friedmann.

Klub rękodzielniczy w deputacyi. Donosiliśmy już o całym szeregu odbytych i zamierzonych przez klub rękodzielniczo- mieszczański, deputacyi. Ostatnio wysłał deputacyę do wróżki z Zabłocia, która pytającym o radę odrzekła, że p. Bujas rozwodu nie uzyska. Chcąc zatem przeprowadzić swe zamiary matrymonialne zdecydował się p. Bujas przejść na mahometanizm. Obawiając się zaś uzasadnionych szykan ze strony różnych władz, opuszcza Austryę i przenosi się na terytoryum tureckie. Aby módz skuteczniej ubiegać się o obywatelstwo tamtejszokrajowe, pragnie przysłużyć się przyszłej ojczyźnie i pozyskać względy Mulej-Hafida.

Dlatego organizuje, z pośród fuszerów ich firmodawców i składników drzewa, legion, na czele którego stanie do walki z Bułgaryą i z państwami sprzymierzonemi. Dotąd zaciągnęło się już pod jego sztandar 20 ochotników płci męskiej a 30 kobiet, które zdecydowały się dzielić los bohatera. Piętnastu z pomiędzy nich przyrzekł p. Bujas, związki małżeńskie.

Wyjazd nastąpi lada dzień. P. Bujas czeka tylko na odpowiedź owczarza z Przeciszowa, u którego zasięga rady co do kierunku drogi do Konstantynopola. P. Bujas zamierzał bowiem dostać się tam najkrótszą drogą przez Trzebinię — Mysłowice — Berlin — Wilhelmshafen, jakiś głupiec mu jednak powiedział że tędy jedzie się do Ameryki. Celem upewnienia się zatem postanowił zasięgnąć rady owczarza.

Przed wyjazdem bankiet, pożegnalny w kabarecie u Króla, na który p. Bujas krewnych i znajomych a nawet przyjaciół znajomych zaprasza.

Budowa kościoła dla dzielnic Dębniki, Zakrzówek, Ludwinów. W tej sprawie wpłynęło 3 t. m. do Rady miejskiej następujące podanie:

„Dla upamiętnienia doniosłej historycznej chwili powstania Wielkiego Krakowa, prześwietna Rada miasta powzięła w dniu 16 kwietnia 1910 (L. M. .6876 IV). uchwałę wybudowania dla nowych dzielnic za Wisłą kościoła parafialnego i uchwaliła na ten cel potrzebny grunt i sumę 100.000 koron.

Obywatelstwo tych dzielnic t. j. Ludwinowa, Zakrzówka i Dębnik, odczuwając z wielu względów istotną potrzebę własnego kościoła, zawiązało się niedawno w osobny komitet, mający na celu przyspieszenie realizacyi powyższej uchwały.

Działając imieniem komitetu obywatelskiego, podpisani po porozumieniu się z konsystorzem książęco-biskupim, przedkładają Prześwietnej Radzie miasta prośbę, aby raczyła łaskawie:

1) powziąć uchwałę w celu zawiązania komitetu budowy kościoła dla tych dzielnic w myśl 3. 1. i 1.. a. ustawy z dnia 20 8 1905 Nr. 100 dz. u. k.
2) wyznaczyć miejsce, na którem staną mają budynki kościelne i miejsce to jaknajrychlej możliwie z początkiem przyszłego roku oddać na użytek budowy.
3) uchwalić w celu wypłaty sumy 100.000 koron na budowę łaskawie przeznaczonej w budżenie miejskim na rok 191. i 1914 po 50.000 koron.

Stypendyum do Hellerau. Instytut J. Dalcrozea dla rytmu i muzyki ogłasza stypendyum polskie dla młodego, zdolnego muzyka. Stypendyum w kwocie 600 marek służy na opłacenie czesnego za kurs t. zw. normalny w instytucie. Podania adresować należy do dyrekcyi instytutu J. Dalcrozea w Hellerau pod Dreznem, najpóźniej do dn. .1 października b. r.

Na onegdajszem posiedzeniu sekcyi ekonomicznej zwrócono uwagę magistratu na nieporządki w ul. Blich, zawalonej różnymi materyałami budowlanymi, tak że komunikacya na niej jest utrudniona, a nawet niebezpieczna. Również zwrócono uwagę na kurz i błoto na chodnikach w mieście, gdyż właściciele domów nie polecają czyścić chodników. Pod budowę miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej wskazano dwa miejsca, uznane za najodpowiedniejsze, a magistrat zarządził przygotowanie programu i szkicu na budowę, poczem rzecz będzie przedmiotem decyzyi sekcyi i Rady miasta.

Wystawa drobiu gołębi i królików. Komitet krakowskiej wystawy drobiu, gołębi i królików uzyskał od konferencyi dyrektorów kolei państwowej zniżkę na wysyłki przedmiotów przesłanych na wystawę. Każdy więc wystawca zaadresuje i dołączy do przesyłki list przewozowy powrotny (Frachtbrief). O ileby przesyłka była pospieszna (Eilgut) to należy dołączyć również list przewozowy pospieszny. W pierwszym i drugim przypadku przesyłka z wystawy do wystawy idzie darmo. Od administracyi akcyzy w Krakowie uzyskano wszelkie możliwe ulgi przy przeprowadzaniu gołębi przez krakowską linię akcyzową. Dla wystawców uzyskał komitet następujące nagrody: 10 —

25 dyplomów honorowych i 20 — 40 listów pochwalnych krajowego Tow. chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie, kilkadziesiąt nagród pieniężnych Filii kraj. Tow. chowu drobiu gołębi i królików 3 medale srebrna. 7 medali bronzowych. 10 listów pochwalnych i 200 kor. nagród pieniężnych komitetu Tow. rolniczego w Krakowie Spodziewane są jeszcze medale złote, srebrne i bronzowe, oraz nagody pieniężne z ministerstwa rolnictwa w Wiedniu.

Cukrownia w powiecie krakowskim. Prace przygotowawcze około budowy cukrowni tak dalece postąpiły, że na podstawie już gotowych planów nastąpi w najbliższym czasie rozdanie robót budowlanych w drodze publicznego przetargu. Miejsce pod budowę fabryki wybrano korzystnie. Leży ono w pośrodku plantacyj buraczanych w północno - wschodniej części powiatu krakowskiego. Liczna sieć dobrze utrzymanych dróg powiatowych i gminnych zapewni także dogodny dowóz buraków z Królestwa Polskiego, tak od strony Kocmyrzowa, jak i od Cła.

Potrzebne do budowy materyały budowlane częścią zakupiono, częścią dostawa zabezpieczona.

Z KRAJU.

Nowy Sącz, dnia 1 października

W „Nowinach“ z dnia 26/9 1912 ukazała się korespondencya tej mniejwięcej treści: „Dnia 22/9 1912 odbyło się tu walne zgromadzenie Towarzystwa wioślarskiego i wybór prezesa i Wydziału. W toku dyskusyi jeden z członków miał tę czelność i cywilną odwagę, że postawił wniosek, ażeby do wydziału wybrać także z grona członków i rzemieślników jednego czy też dwóch mniejsza o to. Wniosek powyższy wywołał wrost deprymujące wrażenie i oburzenie, lecz upamiętano się wkrótce i wniosek naturalnie jednomyślnie odrzucono“.

Otóż konstatujemy, że izba rękodzielnicza nie upoważniła nikogo do stawiania tego rodzaju wniosków i żaden z rękodzielników nie myślał nawet o mandacie, a to tembardziej, że Towarzystwo składa się z samych konserwatystów różnego pokroju, wśród których nie chcemy bynajmniej zajmować miejsca.

Żałujemy bardzo, że przewodniczący nie miał co innego z swego zgromadzenia ogłosić. Panu temu radzimy nie zajmować się rękodzielnikami. Już my sami potrafimy zawsze i wszędzie myśleć o sobie i domagać się tego, co nam się należy. Łaski od nikogo nie potrzebujemy. Towarzystwo zaś powinno przypomnieć Szanownemu korespondentowi, że na dobrodziejów, jeżeli się nie chce być nazwanym po imieniu nie powinno się w dosyć nawet pospolity sposób napadać. Bo chyba Szanowne Towarzystwo nie zapomniało, że Czytelnia mieszczańska, w której skład wchodzą przeważnie rękodzielnicy, udzielała bezinteresownie Towarzystwu od chwili jego powstania sali na posiedzenia.

Chyba teraz nie będzie śmiało go Towarzystwo korzystać z grzeczności Czytelni. Wypada poszukać „lepszego“ otoczenia.

Charakterystyczną jest także rzeczą, że korespondencya ta znalazła się w „Nowinach“ piśmie, które nazywając się mieszczańskiem, napada na mieszczan — rękodzielników. Widać, że nietylko w Krakowie ale i na prowincyi wszyscy są obznajomieni z tendencyą Nowin, kiedy osobiście nieprzyjaciele rękodzielników szukają u tego właśnie dziennika poparcia.

Zawsze swój swego pozna. Ale też my rękodzielnicy poznajmy naszych wrogów i rozpocznijmy **bojkot Nowin.** Jażeli pan Zieleniewski nie ma gdzie pieniędzy podzieć i koniecznie chce łożyć na Nowiny, to niech używa na opał w swej fabryce i niech nas nie „uszczęśliwia“ tem obłudnem piśmidłem. *Swój.*

Nowy Targ, 1 października 1912

Staraniem komitetu, w skład którego należeli pp. Korolewicz-Waydowa, Nowodworscy, drowie Chramcowie, Budnowa, Kwiatkowscy i Jampolscy odbył się dnia 22 zm. w zakładzie dra Chramca w Zakopanem koncert połączony z zabawą taneczną na rzecz bursy gimnazyalnej w Nowym Targu. Zabawa i koncert przyniosły czystego dochodu 1617 koron, za które podpisany zarząd bursy składa serdeczne podziękowanie wymienionemu komitetowi, jakoteż biorącym udział w koncercie t. j. pp. Solskiej Skwierczyńskiej pianistce, Romaniszynowi śpiewakowi z opery monachijskiej, jakoteż i mistrzowi Stojowskiemu, który na prośbę publiczności zasiadł do fortepianu. Obok tego zarząd składa jeszcze serdeczne podziękowanie artystom malarzom Wp. Kosakowi, Axentowiczowi i Augustynowiczowi za ofiarowanie do rozlosowania obrazy.

Opawa, 1 października 1912.

W ubiegłym tygodniu został otwarty na krótką sesyę jesienną Sejm Śląski. Powitalne i programowe mowy wygłosili marszałek krajowy hr. Larisch i prezydent krajowy hr. Coudenhove.

Na porządek dzienny obecnej sesyi ma przyjść sprawa zmiany śląskiej ustawy szkolnej. Niemcy mianowicie chcą zupełnie sparaliżować szkolnictwo polskie i czeskie, przez odebranie gminom prawa uchwalania terna przy nadawaniu posad nyuczycielskich. Sprawa reformy wyborczej, prawdopodobnie nie przyjdzie pod obrady, albowiem ani marszałek ani prezydent nic w przemówieniach swoich o niej nie wspomnieli. Obowiązująca obecnie ustaw wyborcza do Sejmu Śląskiego pochodzi jeszcze z roku 1875, i jest jedną z najbardziej krzywdzących ordynacyj wyborczych w całej Austryi. Obecnie mają Polacy tylko dwa mandaty i dwa Czesi.

Większość niemiecka zupełnie nie liczy się z mniejszością słowiańską i tem się tłomaczy postępowanie Niemców, którzy przed kładają w Sejmie prowokacyjne wnioski ustawodawcze

Przemyśl, .0 września 1912.

Wiec mieszczański, zwołany przez „Wzajemną Pomoc“ samoistnych kupców, przemysłowców i rękodzielników chrześcijańskich odbył się 2. z. m. przy udziale stu kilkudziesięciu uczestników miejscowych.

Obrady dotyczyły następujących tematów: Sprawa wyboru posłów do Sejmu z Izb rękodzielniczych (uchwalono domagać się 8 mandatów: po dwa ze Lwowa i Krakowa po 1 z Przemyśla, Rzeszowa, Tarnopola i Stanisławowa). Dalej obradowano nad „Ubezpieczeniem społecznem stowarzyszeń samoistnych rękodzielników i przemysłowców w Kraju“, nad „Potrzbą organizacyi mieszczaństwa w Kraju i nad „Potrzebą zakładania burs rękodzielniczych“. Po krótkiej dyskusyi uchwalono przeważnie je'nogłośnie rezolucye, wynikającą z odnośnyc referatów.

Rzeszów, 30 września 1912.

Miejscowe Ognisko krajowego Związku nauczycielstwa ludowego odbyło się w niedzielę dnia 22 września nadzwyczajne walne zgromadzenie. Omawiano sprawę urządzenia powiatowego wiecu nauczycielskiego w sprawie regulacyi płac nauczycielstwa ludowego.

Przepełnienie szkół i brak odpowiedniego dla nich pomieszczenia jest u nas wprost skandaliczne. Budynki wogóle z małymi wyjątkami nie odpowiadają celowi szkół w nich pomieszczonych. Zło potęguje przepełnienie, skąd płynie konieczność tworzenia paklek, które w braku miejsca spychają klasy początkowe na naukę popołudniową.

Lwów, 30 września 1912.

Komitet wystawy rybackiej jaka się odbędzie tutaj w czasie od 12 do 22 października 1912, zwraca uwagę amatorów akwaryów pokojowych, że na wystawie tej urządzono osobny oddział dla akwaryów pokojowych, w którym wystawione będą nietylko baseny z roślinami i rybkami i różnemi żyjątkami wodnemi, ale także naczynia, baseny i przyrządy potrzebne do chowu ryb i roślin w akwaryjch. Zgłoszenia wzięcia udziału w tym dziale wystawy nadsyłać należy najdalej do dnia 1-go października na ręce sekretarza komitetu p. T. Rozwadowskiego we Lwowie ul. Teatralna ..

Żywiec, 30 września 1912.

Zainteresowanie żywiecką wystawą jest wielkie. Co się tyczy subwencyi, komitet otrzymał je już: Rada miejska Żywca 8 tysięcy koron, Rada powiatowa żywiecka 4 tysiące a Rada powiatowa Myślenicka 5 tysięcy koron, Izba handlowa Krakowska 1000 koron. Spodziewane są subwencye ministerstw: rolnictwa, skarbu, robót publicznych i oświaty.

Lista obywateli subskrybująca na cele wystawy wcale poważne datki wzrasta. Roboty około placu wystawowego już rozpoczęte.

Wyjaśnień udziela, zgłoszenia przyjmuje: Prezes wystawy i marszałek powiatu dr. Idziński w Żywcu, lub sekretaryat tejże wystawy.

Kołomyja 27 września.

Na ostatniem posiedzeniu Rady z dnia 24 z. m. rozpatrywano propozycyę lwowskiej komendy korpuśnej co do ulokowania stacyonowanego w Kołomyi pułku artyleryi. Rada upoważniła prezydyum miasta do prowadzenia pertraktacyi w tej sprawie.

Związek naucz. krajowego „Ognisko“, zawiązany niedawno, rozwija się znakomicie i liczy już przeszło 120 członków. Jest nadzieja, że cała brać nauczycielska skupi się wkrótce pod jego sztandarem.

Tarnów, 1 października.

Pod przewodnictwem burmistrza dra Tertila odbyło się wczoraj posiedzenie Rady miejskiej. Sprawę budowy nowych szkół i zaciągnięcia na ten cel pożyczki referował dyrektor budownictwa Zaremba. Referent przedstawił potrzebę budowy szkoły męskiej na Zabłociu, obliczonej na 420 dzieci, wraz z salą gimnastyczną i szkoły żeńskiej na Strusinie, obliczonej również na 420 dzieci. Przy obliczeniu kosztów referent wziął pod uwagę koszta przebudowy domów dla kierowników szkół w kwocie 85..56 kor., oraz koszta budowy nowej szkoły na Grabówce, wynoszące 147.925 kor. i postawił imieniem magistratu wniosek na zaciągnięcie pożyczek na ten cel w kwocie przeszło 500.000 kor. z funduszu szkolnego we Lwowie: jednej pożyczki bezprocentowej, spłacalnej w latach 20, drugiej czteroprocentowej, spłacalnej w dłuższym przeciągu czasu. Wniosek magistratu uchwalono wszystkimi głosami. Długą, miejscami burzkiwą dyskusyę wywołał wniosek magistratu w sprawie zapłacenia należytości za wodę użytą w rzezalni. Należytość wynosiła poważną kwotę 7000 kor. Dzierżawcy wnieśli prośbę do magistratu o zniżenie im tej należytości, a magistrat przyszedł z wnioskiem na Radę, by ze względów gospodarczych obniżyć dzierżawcom należytość do połowy. Rada wniosek magistratu odrzuciła.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że Towarzystwo realnego gimnazyum żeńskiego zyskuje coraz więcej członków. Aby utrzymać zagrożony zakład gimnazyum żeńskiego tak potrzebny w naszem mieście, powinno się wpisać jak najwięcej członków, którzy 10-koronową wkładką rocznie zbytnio swego budżetu nie obciążą. Do przyszłego zarządu Towarzystwa wybrano dwóch delegatów w osobach E. Tenczyna, prof. szkoły realnej i Jana Bulandy, prof. pierwszego gimnazyum.

W dniu 6. bm. nastąpi tutaj uroczyste otwarcie wystawy prac uczniów rękodzielniczych.

Albigowa, 2. października.

Z dniem 1 listopada 1912 r. rozpoczyna się kurs sześciomiesięczny w powiatowej szkole gospodyń wiejskich w Albigowej obok Łańcuta, w której dziewczęta, córki

gospodarzy, kształcić się będą w wszystkich gałęziach gospodarstwa domowego, obok kierunku, opartego na zasadach religijnych i narodowych. Podania należy wnosić do 20 października b. r. do Wydziału powiatowego w Łańcucie. Warunki: a) rozpoczęty 16 rok życia; b) ukończenie szkoły ludowej; c) pozamiejscowe kandydatki muszą być umieszczone w internacie istniejącym przy szkole, w którym utrzymanie obliczone jest na 24 kor. miesięcznie; d) ubogie kandydatki, chcące być przyjętymi na koszt powiatu, muszą do prośby o przyjęcie dołączyć świadectwo ubóstwa.

Wadowice, 29 września 1912.

Tutejsze Koło T. S. L. urządza w niedzielę dnia 6 października „Dzień T. S. L.“ przeznaczonym na zebranie składek dla Zarządu Głównego.

W tym samym dniu w południe odbędzie się w sali „Sokoła“ wiec oświatowy, na którym uchwalone mają być rezolucye w sprawie upaństwowienia szkół średnich T. S. L. w Białej i Orłowej. Zarząd apeluje do wszystkich sfer miasta Wadowic, by tłumnie wzięły udział w wiecu, dając jednomyślnie wyraz przekonaniu, że trzeba za wszelką cenę ratować kresy przed Niemcem i Czechem.

Zakopane, 30 września

W ubiegłą niedzielę odbył się tutaj wiec w sprawie upaństwowienia średnich zakładów T. S. L. w Orłowej i Białej przy nielicznym udziale publiczności

Wiec zakończono jednogłośnem uchwaleniem znanych rezolucyi Zarządu głównego T. S. L.

W skutek ostatnich przez cały miesiąc trwających deszczów i przymrozków, ludność podhalańska stanęła przed widmem głodu i nędzy. Cała bowiem żywność uległa zupełnemu zniszczeniu.

Rzeszów, 30 września 1912.

Uroczysty obchód 300-letniej rocznicy ks. Piotra Skargi odbędzie się w Rzeszowie dnia 20 października. W tym celu zawiązał się komitet, wskład którego weszli reprezentanci wszystkich katolickich stowarzyszeń.

W Nowej wsi Zaczerskiej ad Rzeszów, otwartą została w dniu 22 września czytelnia, założona staraniem rzeszowskiego Koła T. S. L. W uroczystości otwarcia wzięli udział: Prezes Koła prof. Pęckowski, nauczycielka Brandowska, prof. Mokrzycki, akademik Schwarz — tudzież tamtejszy wikary ksiądz Zawałkiewicz.

Widmo wojny.

Po zaburzeniach, rewolucyach i wielkich wojnach, jakie bez przerwy w wieku 18 i 19 szalały, skołatana Europa zapragnęła wypoczynku, wytchnienia. Ucichnął zgiełk bojowy, zamilkły działa. Spokój zapanował, ale spokój pozorny, jakiś złowrogi., przerywany od czasu do czasu wołaniem: „*Europa się zbroi*“. I rzeczywiście wszystkie państwa z gorączkowym pośpiechem wprowadzały w swej armii możliwe ulepszenia, nabywały nowe armaty.

Nad Europą unosił się i unosi zapach prochu: widmo pożogi i zniszczenia rozpostarło nad nią swą szeroką szatę i czeka kiedy ludne miasta i wsie zbrodnicza wojna obróci w perzynę a Europa przemieni się w jedno morze zgliszcza.

Ostatni tydzień rozebrzmiał ponurem echem: *Państwa bałkańskie się mobilizują.* Wiadomość nie była czemś nadzwyczajnem, a jednak odezwała się jakimś pogrzebowym jękiem, wstrząsnęła całą Europą, gdyż faktycznie nie zanosi się na wojnę Bułgaryi, Serbii, Czarnogóry, Grecyi, Albanii przeciw Turcyi, ale jednej połowy Europy przeciw drugiej.

Rosya przeprowadza tylko „próbną“ (?!) mobilizacyę, Austrya „nic“ (?!) nie robi, a przecież i ten wzorowy spokój może przerwać huk dział i krzyk ofiar wojennego barbaryzmu.

Być może, że dyplomacya europejska na razie nie dopuści, by wojna przybrała zbyt szerokie rozmiary, ale nie ulega najmniejszej wątpliwości, że nagromadzone olbrzymie zapasy amunicyi, jakie w składach wojskowych wszystkich państwach się znajdują, w niedługim czasie mogą być użyte nie tylko wyłącznie dla celów ćwiczeń w czasie pokoju.

Za spółkę wydawniczą:
BOLESŁAW BROSZKIEWICZ,
BOLESŁAW ZIELIŃSKI.

BIURO ROZALII KRASSUSKIEJ Kraków, Jagiellońska 9.

poleca : rządców, oficyalistów ekonomicznych, pisarzy, gorzelników, pomocników handlowych. **Nauczycielki, bony, kasyerki, kucharzy, kucharki, lokai, oraz wszelkiej kategoryi służbę folwarczną.**



Zakład

16

artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa KULESZY

naprzeciw cmentarza w Krakowie.

posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. — Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon Nr. 1359.

W każdym domu polskim powinno znajdować się ALBUM p. t.

„PIĘĆSETLETNIA ROCZNICA GRUNWALDU“

Przeszło 80 illustracyi z uroczystości grundwaldzkich odbytych w Krakowie w 1910 r. — (Zawiera kazanie ks. Biskupa Wład. Bandurskiego i wszystkie mowy wygłoszone podczas odsłonięcia Pomnika Króla Władysława Jagiełły).

Cena pięknie w płótno opraw. egzem. Kor. 8.

Fr. TERAKOWSKI

w Krakowie, ul. Mikołajska L. 31.

Zakład ślusarski Kazimiarza Kosobuckiego w Krakowie

Poleca swoje wyroby budowlane, oraz wozy własnej konstrukcyi do wywożenia popiołu oraz śmieci pod nazwą „Smok“

BANDAŻE RUPTUROWE

Wielka doniosłość i znakomitość dla osób cierpiących na przepukliny pachwinowe. Poleca paski bez żadnych sprężyn bardzo lekkie jakoteż i sprężynowe oraz pasy brzuszne, fachowy bandażysta

M. MIRKIEWICZ, Kraków, Mostowa L. 4.

Gwarancya ogólna. — Liczne uznania. — Listowne objaśnienia. — Ostrzega się przed blagą niefachowych. Na żądanie wyjeżdzam.

15

Zakład blacharski

Julian Stankiewicz

wykonuje pokrycia dachów, kościołów, wież oraz wszelkie ornamenta z miedzi, cynku i blachy żelaznej. Zakłada gromochrony. Artystycznie wykonuje naczynia kuchenne.

Kraków, ulica Karmelicka l. 21.

Ogłoszenie licytacyi ofertowej.

Celem oddania robót ziemnych i murarskich przy budowie **„Domu rękodzielniczego“** w Krakowie rozpisuje się niniejszem licytacyę ofertową.

Robota murarska wynosi około 8000 m^3, zaś wykop z wywozem około 5000 m^3.

Warunki ogólne i szczegółowe oddania robót, tudzież plany są do przeglądnięcia w biurze Izby rękodzielniczej przy ulicy Kolejowej l. 18. I. piętro w godzinach od 10—12 w południe.

Termin do wnoszenia ofert do dnia 10. października do 1912 godziny 12-tej w południe.

Przewodniczący komitetu budowy

Piotr Kosobucki.

Towarzystwo Dębnickie pożyczkowe i oszczędności — Kraków XI, (Dębniki) ulica Pocztowa l. Godziny urzędowe od 11—1 i od 4—8 pop. z wyjątkiem niedziel i świąt urocz.

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna

Antoniego Szapkowskiego

W KRAKOWIE, ULICA KARMELICKA L. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wyrabiania z plam wszelkie wyroby z różnych materyi.

PIERWSZA ELEKTRO-MECHANICZNA PIEKARNIA

„SPORT“ BOL. BROSZKIEWICZA

KRAKOW SZLAK 43. (dom własny) — Telefon 1452.

Piekarnia moja otrzymała na wystawach w Paryżu, w Wiedniu, w Berlinie i Temeszwarze (Węgry) złote medale i dyplomy.

Polecam swoje pieczywo za najlepsze uznane, jakoto: Pieczywo wiedeńskie, warszawskie, pieczywo kijowskie, i wszelkie luksusowe. Chleb żytni, chleb pszenny, chleb wiejski na kwaśnem mleku, Grachama (zdrowotny) i chleb razowy żytni. Precelki kruche, precelki tureckie i Sucharki bardzo zdrowe kuracyjne.

UWAGA! W piekarni mojej nie wyrabia się ciasta rękami ludzkiemi, tylko za pomocą maszyn poruszanych elektrycznością. Dlatego pieczywo moje jest bardzo zdrowe i hygieniczne, a przytem smaczne.

FILIE:

Ul. Sławkowska l. 3. Potel Saski Telefon 1453.
„ Floryańska l. 3.
„ Karmelicka l. 20.
„ Karmelicka l. 50.
„ Szewska l. 10.
Ul. Szpitalna l. 21.
„ Św. Getrudy l. 24.
„ Lubicz (Hotel Europejski)
„ Zwierzyniecka l. 11.
„ Szlak l. 43.
„ W Dębnikach, ulica Kościuszki l. 4.

DRUKARNIA EUGENIUSZA I DRA KAZIMIERZA KOZIAŃSKICH W KRAKOWIE. Odpowiedzialny red.: Julian Stankiewicz